

SŁOWO

Wilno Czwartek 3 czerwca 1926 r.

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
 BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
 DUKSZY — ul. Gen. Berbeckiego 10
 ŁUNIKOWICZE — ul. Wileńska 1
 GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80
 GRODNO — Plac Batoiego 8
 KAMIENŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemi
 LIDA — ul. Majora Mackiewicz 63

NIESWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
 NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20
 NOWO ŚWIĘCIANY — ul. Wileńska 28
 POSTAWY — ul. Rynek 19
 STOŁPCE — ul. Piłsudskiego
 ST. ŚWIĘCIANY — ul. Rynek 9 8
 ŚWIR — ul. 3-go Maja 5
 WARSZAWA — Nowy Świat 46—14
 WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 26

PRENUMERATA miesięczna z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80259

W sprzedaży detalicznej ceną pojedynczego n-ru 15 groszy, Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

CENA OGŁOSZEN: Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 30 gr za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadstane 40 gr. W n-ach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej.

Wilno, 2 czerwca.

Po wyborze Prezydenta.

Gdzie się odbędzie zaprzysiężenie elekta?

WARSZAWA, 2 VI (tel. w. Słowa). Dziś ustalono miejsce odebrania uroczystej przysięgi elekta. Istnieje projekt odebrania przysięgi w sali recepcyjnej Zamku Królewskiego. W tym celu naradzali się dzisiaj marsz. Rataj, premier Bartel oraz prof. Skowroń. Ustalono szereg szczegółów natury technicznej. Wobec tego że uroczystości zaprzysiężenia wezmą udział poza członkami ciał ustawodawczych, korpus dyplomatyczny z nuncjuszem papieskim Msgr. Laurim na czele, członkowie rządu oraz zaproszeni przedstawiciele, sala recepcyjna jest nieco za szczerpa i prawdopodobnie przysięga odebrana będzie w Sejmie. Ostateczna decyzja w tej sprawie należy do Prezydenta Mościckiego.

Prezydent Mościcki zamieszka na zamku.

WARSZAWA, 2 VI. (tel. w. Słowa) Prezydent Mościcki nie zamieszka w Belwederze, lecz na Zamku, gdzie też przygotowywane są dla niego pokoje, t. zw. pokoje podkomorzego. Jest to trzypokojowy apartament który łączy się z salami reprezentacyjnymi a który w swoim czasie był przygotowany dla ks. kardynała Dalbora.

Prezydent Mościcki we Lwowie.

LWÓW, 2 VI. Pat. Wybrany na Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki przybył tu dziś o godz. 8 min. 45 w charakterze prywatnym w towarzystwie podpułkownika Merycha i sekretarza prezydium rady ministrów p. Legiężyńskiego. Na dworzec kolejowy oczekiwał p. Prezydenta wojewoda dr. Oarapich, dyrektor policji dr. Weinlander, prezes dyrekcji kolejowej inż. Prachtel, Mo-

scicki oraz rektor politechniki lwowskiej i profesor Łopuszański. Pan Prezydent przyjął przybyłych na jego powitanie przedstawicieli władz w wagonie salonowym, a po krótkiej rozmowie z nimi odjechał do swego prywatnego mieszkania. Dziś p. Prezydent Rzeczypospolitej uda się do politechniki w celu pożegnania się z gronem profesorów, poczem wyjedzie do Warszawy.

Ostatnio zamieszkiwał w nim min. Stanisław Grabski.

Prezydent Mościcki postanowił mieszkać bez rodziny, przeto uznał ten skromny apartament za odpowiedni dla siebie. W Pałacu pod Błachą zamieszka Marszałek Piłsudski, tam też przeniesiony zostanie gabinet ministra spraw wojskowych oraz wojskowa kancelaria przyboczna.

Przykład ks. Sapiehy.

Rok temu, do dnia 14 czerwca 1925 r. pisaliśmy w Słowie:

Istotnych spręzyn polityki polskiej szukać należy poza partjami. Chaos który panuje w naszym parlamencie od pierwszego dnia, kiedy to nacelnik Piłsudski i X. Radecki otworzyli pierwsze posiedzenie Sejmu, do ostatniego posiedzenia z symbolicznym warjatem *) na trybunie i wystraszonym Marszałkiem ponad warjatem — chaos ten nie pozwolił na to, aby nasza republika parlamentarna rządzona była przez parlament. I dlatego charakter rządów polskim nadaje nie geografia lży Poselskiej, lecz raczej geografia Polski. Raczej o wpływie dzielnic, niż o wpływie stronnictw mówić należy, gdy się w perspektywie historycznej zestawia i porównuje poszczególne okresy naszej historii od 1918 r.

Mieliśmy okres litewski, w którym Piłsudski był Naczelnikiem Państwa, oddziałami b. Korpusu Wschodniego prowadziły politykę na własną rękę, K. O. K. litewskie wyprębiały Polskę drogą na Wschód, a ks. Sapieha był twórcą K. O. K. a potem ministrem spraw zagranicznych. Był to okres który utrwalił Moraczewszczyznę w Warszawie, ale wojskowe sztabary Polski poniosł ku zwycięstwu.

Mieliśmy też w naszych dziejach okres przewagi galicyjskiej, Galicyjskich nawyków, metod pracy, galicyjskich sporów z Wiednią, Krakowa, Lwowa przeniesionych do Warszawy. Pan Witos jest człowiekiem tego galicyjskiego okresu.

Wspomniany w tym artykule z przed roku ks. Eustachy Sapieha może być symbolem właściwego, uczciwego stosunku zarówno myśli politycznej polskiego konserwatyzmu, jak i polskiego, konserwatywnego sentymentu do państwa polskiego i do osoby, od której żaden historyczny podstęp nie przyszedł dziejom państwa naszego oddzielić nie potrafił, do osoby marsz. Józefa Piłsudskiego.

Piłsudski przyjeżdża do Warszawy, powołuje rząd Moraczewskiego. Polska powstaje by żyć, lecz powstaje by żyć kaleką. Ustrój ultra-demokratycznej parlamentarnej republiki okalecza to dziecko w powiciu. Warszawa Piłsudskiego dobrze nie zna. Staje się on w jej oczach Kiereńskim, który nie myśli o niczem innym jak o ziszczeniu marzeń demokracji i socjalizmu. W osobie Piłsudskiego upatruje nie współuczestnika Moraczewskiego, lecz duszę, inicjatywę i źródło tych haseł, które obezwładniają naszą siłę narodową.

Przeciwstawia się też Piłsudskiemu endecy. Ale jak? Awanturami na ulicy, mowami szantażysty-szarlatana Oraczewskiego i pasowaniem na geniusza Korfantego. Przeciwiw, wia się mu p. St. Grabski, ale wywieszeniem w Bristolu chorągwi francuskiej i przybieraniem pozycji jakiegoś francuskiego Repnina z tą małą różnicą, że za Repninem stała Katarzyna, a za p. Grabskim tylko własna jego bлага.

Ks. Sapieha przeciwstawia Piłsudskiemu — czyn. Zamach stanu. Był to czyn rozpaczy, ale skoro Warszawa wierzyla, że Piłsudski gubi Polskę, — to taki czyn rozpaczy był o wiele zrozumialszy, szlachetniejszy, aniżeli gubieniu Polski przeciwstawiać histerję Oraczewskiego, francuską chorągiew Grabskiego i zatrzymywanie polskich żołnierzy we Francji przez p. Dmowskiego.

Następuje okres drugi. Piłsudski okazał że Kiereńskim nie jest. Tworzy armję bez rewolucyjną. Odpycha socjalistów, gdy mu w armji chcą narzucić pomysły jednoznaczne z późniejszymi pomysłami p. Stefana Dąbrowskiego. Tworzy armję silną, na starych kanonach dyscypliny i honoru żołnierskiego opartą, nawet na współdziałanie generałów cesarsko-rosyjskich i cesarsko-królewskich. Armja zaczyna się bić.

Prawda, że legioniści Piłsudskiego zaczynają odegrywać rolę uprzywilejowanej gwardji. Ale po pierwsze ci

legioniści przestają być towarzyszymi, a stają się oficerami, po - drugie wśród nich pojawiają się pierwszorzędne talenty, po - trzecie stary monarchista rosyjski Szulgin uczył mnie polskiego monarchistę jak bardzo słowiańskiej armji potrzebna jest gwardja.

Prawda, że wewnątrz kraju Piłsudski niszczy, jest biernym świadkiem niszczenia naszego przemysłu, naszego rolnictwa, naszych sił narodowych przez ustawodawstwa sejmowe.

Ale:

Ale oto biją historyczne minuty.

Oto jest kwestja dni, tygodni, najwyższej misji czy Lwów, Wilno, Mińsk, Kijów, będą mogły należeć do Polski, — czy też mamy pozostać małenkiem państwkiem.

Społeczeństwo polskie ma dwie drogi do wyboru.

Albo angażować całe swe siły w walce o lepszy ustrój, lepsze prawa wewnątrz Polski, wywołać zaciętą walkę wewnątrz kraju.

Albo:

Kwestję ustroju, lepszych praw dla kraju oddać. Powiedzieć sobie: Rzeźbimy kształty Polski. Od jednolitości wysiłków naszych zależy czy odzyskamy granice nasze. Od naszej solidarności zależy, czy będziemy dawną wielką Polską, czy nowopowstałym państwkiem zamkniętym w swoich granicach etnicznych jak Łotwa, jak Grecja, jak Danja.

I tu znów się rozchodzą drogi pp. endeków i tych ludzi niestety nielicznych, których symbolem może być ks. Sapieha.

Endecy zaczynają negować naszą pracę państwową. Stale są w opozycji. Nie wchodzi do żadnego gabinetu. W państwowotwórczej pracy ówczesnej ani razu nie biorą udziału. Wszystko co się robi, robi się bez nich. Zaczynają o państwie polskiem pisać w takich wyrazach, jak emigracja ziszczeniu marzeń demokracji i socjalizmu. W osobie Piłsudskiego upatruje nie współuczestnika Moraczewskiego, lecz duszę, inicjatywę i źródło tych haseł, które obezwładniają naszą siłę narodową.

Przeciwstawia się też Piłsudskiemu endecy. Ale jak? Awanturami na ulicy, mowami szantażysty-szarlatana Oraczewskiego i pasowaniem na geniusza Korfantego. Przeciwiw, wia się mu p. St. Grabski, ale wywieszeniem w Bristolu chorągwi francuskiej i przybieraniem pozycji jakiegoś francuskiego Repnina z tą małą różnicą, że za Repninem stała Katarzyna, a za p. Grabskim tylko własna jego bлага.

Ks. Sapieha przeciwstawia Piłsudskiemu — czyn. Zamach stanu. Był to czyn rozpaczy, ale skoro Warszawa wierzyla, że Piłsudski gubi Polskę, — to taki czyn rozpaczy był o wiele zrozumialszy, szlachetniejszy, aniżeli gubieniu Polski przeciwstawiać histerję Oraczewskiego, francuską chorągiew Grabskiego i zatrzymywanie polskich żołnierzy we Francji przez p. Dmowskiego.

Następuje okres drugi. Piłsudski okazał że Kiereńskim nie jest. Tworzy armję bez rewolucyjną. Odpycha socjalistów, gdy mu w armji chcą narzucić pomysły jednoznaczne z późniejszymi pomysłami p. Stefana Dąbrowskiego. Tworzy armję silną, na starych kanonach dyscypliny i honoru żołnierskiego opartą, nawet na współdziałanie generałów cesarsko-rosyjskich i cesarsko-królewskich. Armja zaczyna się bić.

Prawda, że legioniści Piłsudskiego zaczynają odegrywać rolę uprzywilejowanej gwardji. Ale po pierwsze ci



Ignacy Mościcki urodzony 1 grudnia 1867 r. w Mierzanowie, z. Plockiej, syn Faustyna, powstańca 1863 roku, nacelnika partji powstańczej w Ziemi Plockiej, działającego pod przybranym nazwiskiem Markiewicza i matki Stefani z Bojanowskich odbiarę początkowo nauki w Plocku.

Sakoł średnią w Warszawie, wydział chemiczny na Politechnice w Rydze, gdzie briał udział w ruchu społecznym wśród młodzieży akademickiej.

Z Rygi przeniósł się do Warszawy. W r. 1892 opuścił kraj na stele i wyjechał do Londynu, gdzie przez 5 lat zajmował się pracą zarobkową.

Z Londynu jesienią 1897 r. przeniósł się do Fryburga, w Szwajcarii, gdzie zajął stanowisko i objął kierownictwo prac wynalazczych w laboratorium uniwersytetu fryburskiego w dziedzinie elektrochemicznej i elektrochemicznej. Rezultatem prac było wybudowanie w r. 1912 fabryki syntetycznych kwasów azotowych, skoncentrowanych według własnych patentów zarówno w części elektrochemicznej jak i chemicznej; zarazem była to pierwsza na świecie fabryka kwasu skoncentrowanego metodą syntetyczną.

Fabryka ta odegrała dla Szwajcarii podczas wielkiej wojny pierwszorzędną rolę, zaspakajając całe zapotrzebowanie związków azotowych armji szwajcarskiej.

Równocześnie z pracami nad metodami syntetycznych związków azotowych powstała w Fryburgu fabryka kondensatorów elektrycznych na wysokie napięcie. Była to pierwsza na świecie fabryka technicznych kondensatorów na wyskic napieciach.

Z innych prac należy wymienić metodę elektrochemiczną produkcji związków cyanowodnych, której zastosowanie nastąpiło w fabryce «Azot» w Jaworznie. Jest to jedyna fabryka na świecie produkująca podług tej metody 1 t do powodzenia światowem.

W końcu 1912 r. Mościcki zostaje powołany na specjalnie dlań utworzoną katedrę elektrochemji we Lwowie, przeniósł się z początkiem roku 1913 do Lwowa na stałe i natychmiast organizuje twórczą pracę głównie z dziedzinie technologicznej.

Następnie powołał do życia znany w kołach zawodowych Chemiczny Instytut Badawczy. Prace wykonywane i wykonywane w tym instytucie obejmują bardzo szeroki zakres problemów dotyczących najważniejszych zagadnień państwowego życia gospodarczego, zwłaszcza związanych z bezpieczeństwem państwa.

Od czasu objęcia przez państwo Mościcki jest do ostatniej chwili nacelnym kierownikiem «Państwowego fabryki związków azotowych» w Chorzowie; jego kierownictwu fabryka ta zawdzięcza obecny wysoki poziom rozwoju technicznego i gospodarczego.

W uznaniu zasług na polu twórczym i gospodarczym techniki polskiej grono profesorów Politechniki we Lwowie nadało mu godność doktora honorowego; otrzymał następnie doktorat honorowy i w Politechnice w Warszawie.

Jest autorem wielu publikacji naukowych i technicznych, krajowych i zagranicznych.

W kartki wyborcze pomiędzy nazwiska Bniński, Piłsudski rzucono kartkę z nazwiskiem Dzierżyński.

Kartkę tę wrzucił endek. I to bardzo symboliczne.

Jest mnóstwo endeków, którzyby woleli aby obrany został Dzierżyński — byle nie Piłsudski!

Na innym miejscu dziś właśnie wskazujemy jak dalece prasa ósemki się solidaryzuje z tym panem, który do urny elekcyjnej polskiego Prezydenta włożył kartkę z napisem Dzierżyński.

Z jakim programem wystąpił Piłsudski? Ograniczenie Sejmowładztwa, pokromienie korupcji, silna władza, silna armja.

Co temu programowi przeciwstawia? Ideowec nie pyta jak się nazywa endecja? Wasz? pyta się: co chcesz zrobić? Nic.

Uchylenie stanu wojennego w Poznaniu.

POZNAŃ, 2—VI. Pat. Dziś ogłoszone zostało rozporządzenie wojewody poznańskiego z dnia 1 czerwca w przedmiocie uchylenia stanu wojennego. W rozporządzeniu tem wojewoda poznański uchyla zaprowadzony na obszarze województwa poznańskiego dnia 15 maja br. stan wyjątkowy znosząc zarazem wszelkie zarządzenia wydane na zasadzie stanu wyjątkowego.

Słowa Moskwy bez wartości.

LONDYN, 2 VI PAT. Delegacja konserwatystów, która powróciła z Rosji Sowieckiej doszła do wniosku, że dziś już nie można wątpić w to, iż rząd sowiecki pozostanie trwałą instytucją w Rosji. Delegacja przedłożyła rządowi angielskiemu propozycję uwzględnienia w stosunkach Rosji Sowieckiej następujących zasad: 1) należy zaprzestać propagandy antysowieckiej 2) rząd sowiecki musi uznać prywatne długi przedwojenne. 3) rząd angielski musi wymagać, aby Rosja jaknajrychlej zwróciła ułokowane w Rosji prywatne kapitały angielskie, 4) handel między Anglią a Rosją Sowiecką musi być popierany w celu skutecznego zwalczania braku żywności w Anglii. Sprawozdanie zaznacza w dalszym ciągu, że Niemcy i Ameryka uprzedziły znacznie Anglię na terenie Rosji. Rząd angielski musi więc poświęcić baczną uwagę temu, co się dzieje w Rosji i nie pominąć żadnej sposobności w celu nawiązania stosunków handlowych i dyplomatycznych z Sowiekami. Sprawozdanie wyraża nakoniec przekonanie, że Rosji Sowieckiej mogą być przyznane długotrwałe kredyty handlowe i zakupy maszyn rolniczych i wyrobów tkackich.

„Daily Telegraph” w artykule wstępnym wyraża się bardzo sceptycznie o tem sprawozdaniu komisji konserwatystów, zaznaczając, że największa trudność tkwi w tem, że słowa Moskwy są bez wartości.

Strajk powszechny w Portugalji.

LIZBONA 2 VI PAT. Konfederacja pracy proklamowała zasadniczo strajk powszechny w celu niedopuszczenia do jakiegokolwiek próby dyktatury wojskowej.

Charakter podróży prezydenta Finlandji.

RYGA, 2 VI. PAT. Wbrew wiadomością prasy o mających nastąpić rzekomo rozmowach politycznych przy okazji wizyty w Rydze Prezydenta Finlandji Rolandera toteż ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje, że podróż prezydenta Rolandera będzie miała charakter li tylko rezyty i nie będzie związana z żadnymi rokowaniami politycznymi państw bałtyckich. Na termin wizyty prezydenta Finlandji nie została też wyznaczona konferencja z ministrem spraw zagranicznych Estonji, która to konferencja odbędzie się nie w Rydze a w Tallinie w terminie dotychczas niewyjaśnionym.

Dziś w czwartek o godz. 3 m. 30 popoł. w gmachu Teatru na Pohulance odbędzie się

Wielki WIEC

w sprawie Teatru «Reduta», którego byt jest zagrożony W przededniu wyjazdu «Reduty» zadokumentujemy, że chcemy aby w mieście naszym Teatr ten pozostał. Stawmy się na W i e c licznie.

ANTONI SKURJAT artysta-fotograf

8klasowe Koedukacyjne Gimnazjum im. Tadeusza Gzackiego w Wilnie

program gimnazjum państwowych typ humanistyczny (łacina), godziny lekcji mogą być na życzenie zastąpione godzinami przedmiotów matematyczno - przyrodniczych

Własny, higieniczny lokal w oddzielnym budynku z ogrodem przy ul. Wileńskiej Nr 11 (róg ul. Piłsudskiego)

Zapisy przyjmuje do wszystkich klas, od 1-iej do VIII-iej włącznie, oraz informacyjnie Kancelaria, — NARAZIE w gmachu gimnazjum im. Kr. Zygmunta-Augusta M. Pohulanka 11 II piętro w godzinach od 4-iej do 8-iej

Egzaminy wstępne rozpoczną się dnia 25 czerwca b. r.

Lekcje w r. szk. 1926/27 w klasach I, II, III, i IV odbywać się będą w godzinach rannych, w pozostałych wyższych w godz. popołudniowych.

O przyszłość Polaków na Litwie.

Na jakich warunkach Polacy będą popierali przyszłą większość sejmową w Kownie.

Rozmowa z posłem Lutykiem.

„Dzień Kow.” zamieszcza następujący, ciekawy wywiad z przedstawicielem polskiej frakcji sejmowej w Kownie:

W związku z układami, jakie obecnie toczą się między poszczególnymi stronnictwami w sprawie utworzenia przyszłej większości sejmowej, współpracownik naszego pisma zwrócił się do posła Frakcji Polskiej p. B. Lutyka w sprawie ewentualnego przystąpienia jej do przyszłej większości parlamentarnej. Na powyższe zapytanie p. Lutyk uprzejmie udzielił nam następujących informacji:

— Gdy się okazało po wyborach, że ludowcy, jako najliczniejsza frakcja w nowym Sejmie, powezną inicjatywę w tworzeniu nowego rządu, rozpoczęły się wstępne układy, w których też wzięły udział frakcje mniejszości narodowych. Przedstawiciel Centralnego Komitetu Związku Ludowego zwrócił się między in. również do mnie, jako przedstawiciela Polskiej Frakcji Sejmowej, z zapytaniem w sprawie stanowiska naszego w stosunku do przyszłego rządu. Wówczas natychmiast zostało zwołane posiedzenie naszej Frakcji, na którym zostały ustalone nasze postulaty. Najbliższe z nich są następujące. Żądamy:

— autonomii kulturalnej dla mniejszości polskiej;

— niesposobienia cyfrowych danych spisu ludności do szkolnictwa, spraw językowych w kościele i w innych wypadkach;

— natychmiastowego zwolnienia wszystkich wydalonych w drodze administracyjnej, w pierwszym rzędzie zaś księży Bronisława Lausa i Polikarpa Maciejewskiego;

— zniesienia stanu wojennego; niewydaleń urzędników ze służby państwowej z powodu uczęszczania dzieci ich do szkół polskich;

— przywrócenia stanu szkolnictwa polskiego z r. 1920 i otwierania szkół polskich odpowiednio do ilości Polaków w danej miejscowości;

— dopuszczenia swobodnego otwierania szkół prywatnych;

— asygnowania odpowiednich sum na szkolnictwo polskie stosownie do ilości uczęszczających do szkół polskich dzieci, zgodnie z deklaracją rodziców o ich narodowości;

— niezwłocznej zgody na otwarcie prywatnego seminarjum nauczycielskiego polskiego;

— zniesienia cenzuru nauczycielskiego względem nauczycieli Polaków odpowiednio do cenzuru, posiadanego przez nauczycieli Litwinów;

— dopuszczenia używania w szkołach polskich podręczników polskich, drukowanych gdzieśkolwiek zagranicą (podlegających w Litwie cenzurze ogólnej);

— nie rujnowania, lecz uporządkowania gospodarstw rolnych;

— przeprowadzenia reformy rolnej bez różnic narodowości i w takich rozmiarach, w jakich faktycznie jest niezbędna i możliwa ekonomicznie;

— sprawiedliwego nadziania ziemią Polaków;

— przejrzania spraw nieprawie skonfiskowanych dóbr na zasadzie punktu „e” prawa o reformie rolnej i

nieposobienia nadal dowolnej konfiskaty w onych wypadkach bez wyroku sądowego; ulżenia ciężarów podatkowych oraz jaknajwiększych oszczędności w budżecie;

— amnestji dla więźniów politycznych—i t. d.

Pozatem w sprawach ogólnoreligijnych pozostawiamy sobie wolną rękę, nie wiążąc siebie żadnymi żądaniami ani zobowiązaniami. Wreszcie żądamy udziału posłów polskich w komisjach sejmowych oraz jednego miejsca dla mniejszości narodowych w prezydium Sejmu.

Oprócz tego, uważając, iż walka o nasze prawa może być bardzo skuteczna, gdy idziemy do niej wspólnym frontem mniejszościom, zaprosiliśmy na naradę przedstawicieli wszystkich mniejszości (t. j. trzech Żydów i 1 Niemca), nie wyłączając posłów niemieckich z Kłajpedy. Pokazało się, że naogół główne żądania mniejszości są dla nich wszystkich wspólne. Nie zostało tylko jeszcze ostatecznie skryształizowane stanowisko Niemców kłajpedzkich, których interesy są cokolwiek odrębne, jako oparte na autonomii kraju Kłajpedzkiego. Współczą oni jednak nam całkowicie. Sądzą też, iż będziemy pracowali razem, popierając wzajemnie swe dążności.

— Czy nie jest przewidzianem przyobleczenie współpracy mniejszości w nowym Sejmie w formę bloku mniejszościowego?

— Na razie nalezy stwierdzić tylko, iż istnieje wspólny front mniejszościowy. Czy zaś będziemy współpracowali w zrzeczonym bloku, czy też prowadzili spontaniczną wspólną akcję, — nie zostało to jeszcze ostatecznie wyjaśnione.

— Co wspólnego łączą w przyszłej większości parlamentarnej ludowców, socjaldemokratów i mniejszości narodowej?

— Najgorętsze pragnienie możliwie szybkiego zlikwidowania skutków zgubnej polityki bloku chrz. dem. Dla osiągnięcia tego celu wszystkie partie czynią obecnie maximum usiłowań, by czempredziej dojść do porozumienia umożliwiającego stworzenie nowego rządu opartego na zasadach praworządności i demokracji. Trudno, oczywiście, ludzi się, by koalicja ta, w łonie której istnieją tak wielkie rozbieżności zwłaszcza w zapatrywaniach na kwestie społeczne, była trwałą. Niemniej jednak należy podkreślić, iż w chwili obecnej istnieje stanowcza dążność do porozumienia drogą chociażby największych wzajemnych ustępstw. Nasze żądania spotkały się z całkowitą aprobatą socjaldemokratów, co się tyczy ludowców, to nalezy liczyć się z tem, iż, być może, nie uwzględnią oni naszych postulatów w pełnej mierze. Skoro jednak nie otrzymamy niezbędnego minimum żądań, będziemy zmuszeni do wycofania się i odmowy popierania przyszłego rządu. Mam nadzieję jednak, iż do tego nie przyjdzie i potrafimy odnaleźć tak bardzo dawno już wszystkim potrzebny modus vivendi.

Po Zgromadzeniu Narodowym.

Marsz. Piłsudski o Prezydencie Mościckim.

Marsz. Piłsudskiego łączy z Elektem oddawna długoletnia przyjaźń. Zapytany przez jednego z dziennikarzy o szczegóły tej znajomości Marszałek Piłsudski odpowiedział:

— Poznałem go w Londynie w dywale go bardzo często w Szwajcarii, gdzie pracował na uniwersytecie we Fryburgu, zyskując renomę jednego z największych wynalazców, jakich ma świat w dziedzinie elektrotechniki i chemji. Pragnę zaznaczyć, iż jedna specjalna cecha szczególnie mnie zawsze uderzała w p. Mościckim. Przy ogromnej pracy nad swymi pomysłami, do ich urzeczywistnienia szedł drogą konstruowania nowych zupełnie wynalazków, jako środków dla wykonania głównego pomysłu.

— Smał się często, twierdząc, iż nieraz te pomocnicze, że tak powiem wynalazki, okazywały się znacznie zyskowniejszymi i łatwiejszymi do zastosowania, niż pomysły główne, które wymagały dłuższej pracy i tak jak gdyby uciekały od niego, gdzieś w dalszą przestrzeń. Oburzał się zawsze wtedy, iż musi się zajmować rzeczą mniejszą dla niego wagi, gdyż to mu się udaje, a jednocześnie przeskadza w głównej pracy.

Ta miła prawda o metodzie wielkich prac i męce tworzenia łączy bardzo ściśle ludzi jednakowego moze w tej mierze charakteru. Dlatego też, przypuszczam, nieraz w przeszłości łatwiej mi było porozumieć się z prof. Ignacym Mościckim, niż z wielu innymi kolegami życia i współtowarzyszami pracy.

— Umysł taki, jak prof. Mościckiego nie daje się nigdy wepchnąć w ramy doktryn, a specjalnie nie uda się nigdy zamknąć takiej duszy w ramki maluczkich doktrynek, ciasnych formulek i jeszcze ciasniejszych prawidełek, jakimi ludzie tak chętnie krepują i siebie i tych, którzy muszą pracować nad większymi zagadnieniami.

— Prof. Mościcki jest wybitnym technikiem. Ma więc metody ujęcia każdej rzeczy, nad którą pracuje technicznie. Gdy, zdecydowany nie przyjąć urzędu Prezydenta Rzplitej, myślał o innych kandydaturach, dobiegałem sobie w myśl ludzi o wyższej kulturze i o wysokiem napięciu tego, co jest honorem i godnością osobistą, nie znoszącą upokorzenia. I gdy mi się wahał między dobieganymi w myśl ludźmi, przeważał we mnie zawsze moment techniczny nad momentami humanizmu, który także mógł wchodzić w rachubę. Sądzę bowiem, iż ojczyźnie naszej brak jest w pracy państwowej dobrych techników tej pracy, specjalnie gdzie idzie o większe sprawy, o wykrycie błędów w olbrzymiej maszynie państwowej, będącej w biegu.

— Z całej Polski.

— Wystawa 'radjowa' w Warszawie. Dziś o godz. 12 w południe odbyło się w Warszawie otwarcie ogólnopolskiej wystawy radjowej. Wystawa mieści się w salach szkolnych podchorążych i demonstruje całokształt produkcji radiotechnicznej Polski. Z okazji otwarcia wystawy radjowej „Polskie Radio” niezależnie od zwykłego programu dawać będzie specjalne audycje w godzinach popołudniowych, według zapowiedzi w dziennikach.

Związek Ziemiaków Inflantczyków niniejszem podaje do wiadomości, że dnia 12 czerwca 1926 roku o godz. 5 pp. odbędzie się w Warszawie, przy ul. Stare Miasto (Rynek) Nr 24, m. 4 Walne Zgromadzenie Związku w celu zdania sprawozdania z obecnego stanu rzeczy oraz wyboru Zarządu.

Pruska polityka rabunku.

Kwestja wyłączenia członków b. domów panujących.

BERLIN. 2.VI. Pat. W Sejmie pruskim doszło dzisiaj w czasie obrad nad budżetem ministerstwa finansów do burzliwych scen w związku ze sprawą wyłączenia byłych panujących. Poseł niemiecko-narodowy von Rohr zarzucił ministrowi sprawiedliwości, że wiadomości urzędowych używa do tego, aby występować przeciwko księżtom. Polityka uprawiania rabunku musi być przez partję niemiecko-narodową odrzucona.

Na atak ten minister sprawiedliwości odpowiedział w ostry i stanowczy sposób. Oświadczył on, że majątek, który dawniej należał do korony był właściwie majątkiem państwa. Słowa te wywołały szalone wzburzenie na prawicy. Hałas i okrzyki zagłuszyły przemówienie ministra, który dopiero po dłuższej chwili mógł mówić w dalszym ciągu, zaznaczając, że jako minister pruski uczynił wszystko, aby nie uszczuplać praw majątkowych swego państwa, gdyby zaś działał inaczej nie spełniłby swego obowiązku. Wreszcie minister wyraził ubolewanie, że rząd Rzeczy nie zataił w swoim zakresie sprawy odszkodowania ksiąząt.

Dymisja rządu w Szwecji.

STOKHOLM, 2.VI. PAT. Na dzisiejszem posiedzeniu Riksdagu w dyskusji nad projektem ustawy o pomocy dla bezrobotnych partja mieszczańska, konserwatyści, liberali, agrariusze i prohibicyoniści wyprzedzili się przeciwko polityce socjaldemokratów. Rząd socjaldemokratyczny uznał to za równoznaczne z wyrażeniem nieufności i postanowił podać się do dymisji.

STOKHOLM, 2.VI. PAT. Król powierzył misję utworzenia nowego rządu przywódcy partji ludowej prohibicyoniści Ekmanowi.

Rozłam wśród liberałów angielskich.

LONDYN, 2.VI. PAT. Lloyd George zwołał na czwartek posiedzenie frakcji stronnictwa liberalnego. Z dzienników liberalnych tylko „Westminster Gazette” staje po stronie Asquitha przeciw próbie Lloyd Georgea. Wszystkie inne dzienniki stwierdzają zgodnie, że rozłam w stronnictwie jest zupełny.

Konferencja ciężkiego przemysłu.

PARYŻ, 2.VI. PAT. „Journal Industriel” donosi, że w Szwajcarii ma się zebrać konferencja przedstawicieli ciężkiego przemysłu Niemiec, Francji, Belgji, Austrii, Polski i Czechosłowacji. Przedmiotem konferencji będzie sprawa zorganizowania produkcji i podziału rynków zbytu w Europie Środkowej i na Bałkanach.

Przebiegłość kowińskich satrapów.

Chrześć.-Demokraci usiłovali utworzyć rząd przy pomocy Polaków.

Z Kowna donoszą, że dotychczasowe rządzące stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji, które jak wiadomo odznaczało się niebywałymi przesądowaniami Polaków,—obecnie celem utworzenia większości rządowej usiłowało wciągnąć do koalicji 4 posłów frakcji polskiej, czyniąc duże nadzieje na poprawę bytu mniejszości narodowych. Kombinacja ta nie udała się dzięki stanowczej odmowie Polaków, którzy nie uwierzyli fałszywym obietcom przebiegłego stronnictwa.

Dżuma w Konstantynopolu

KONSTANTYNOPOL, 2.VI. PAT. Stwierdzono tu wypadek dżumy. Przedsięwzięto niezbędne środki zapobiegawcze.

Dynaburg w ogniu.

Według wiadomości z Dynaburgu, wczorajszej nocy o godz. 11 wybuchł tam olbrzymi pożar. Wszystkie magazyny i składy w rejonie rynku stanęły w płomieniach. Setki budynków objęte zostały ogniem. W mieście powstała nieopisana panika. Dotychczas nie nadeszły szczegóły o dalszym przebiegu pożaru.

Od Administracji.

Celem uniknięcia przerwy w otrzymywaniu gazety, prosimy Sz. Sz. Prenumeratorów o niezwłoczne uiszczenie należności za m-c CZERWIEC. Dn. 10 czerwca przerywamy wysyłanie gazety wszystkim zalegającym w opłacie.

Zamiast TRANU
Jecorol Magistra A. Bukowskiego
Syrop o przyjemnym smaku, bardzo chętnie przez dzieci przyjmowany, stosuje się przy anemji, ogólnym wyczerpaniu, chorobie angielskiej. Sprzedaw. we wszystkich aptekach i składach aptecznych.
Uwaga: Żądać tylko z czerwonym podpisem „A. Bukowski” i marką ochronną—trójkąt ze statywem.
Wyszczególnić się naśladownictw. Reg. Min. Zdr. Publ. Nr 214.

Wileńskie T-wo Hodowli Koni i Popierania Sportu Konnego
(dawn. „Wileńskie T-wo Zachęty Wyścigów Konnych” założ. w r. 1856)
w dn. 1, 3 i 6 czerwca r. b.
urządza w Pospieszce
Wyścigi konne
Totalisator będzie czynny.
Początek o godz. 3 ej pp. każdego dnia. Szczegóły w afiszach.

Sejm i Rząd.

W przededniu dymisji rządu.

WARSZAWA, 2.VI. (tel. wł. Słowa) Premier Barter niejednokrotnie podkreślał, że rząd jego, jest rządem tymczasowym i trwać będzie do zwołania Zgromadzenia Narodowego, wobec tego nalezy się spodziewać, że natychmiast po zaprzysiężeniu elekta gabinet poda się do dymisji. W związku z tem już dzisiaj w kołach politycznych omawiane są pewne zmiany personalne jakie nastąpią w przyszłym rządzie. Przedewszystkiem więc misję tworzenia gabinetu Prezydent Mościcki powierzy premierowi Bartłowi. Tekę Ministra Skarbu obejmie prawdopodobnie p. Hipolit Gliwic a to ze względu na jego osobiste zdolności jak i na kontakt ze sferami amerykańskimi. Jedną z wybitnych przemysłowców, nie zaangażowany partijnie ani reprezentujący indywidualnych interesów jakiegokolwiek gałęzi przemysłu. Pozatem przewidywane są przesunięcia na stanowiskach Ministra Rolnictwa i Oświaty, osobowo zmiany te jednak jeszcze nie dojrzały.

Zmiany w min. spraw wewnętrznych.

P. min. spraw wewnętrznych powierzył z dn. 3 maja kierownictwo wydziału ochrony granic dotychczasowemu naczelnikowi wydziału prezydzialnego, dr. Karolowi Górskiemu, a kierownictwo wydziału prezydzialnego naczelnikowi wydziału, p. Zygmuntowi Zabierzowskiemu.

Rada Ministrów.

WARSZAWA, 1.VI. (tel. wł. Słowa) Dziś wieczorem odbyła się zwykła Rada Ministrów dla zatwierdzenia spraw budżetowych. Będzie to prawdopodobnie ostatnie posiedzenie rządu prof. Bartla.

Koszta utrzymania.

WARSZAWA, 2.VI. Pat. Komisja do badania zmian kosztów utrzymania na posiedzeniu w dniu 2 czerwca b. r. ustaliła, iż koszty utrzymania w Warszawie w okresie od 16 do 31 maja 1926 roku w porównaniu z okresem od 16 do 30 kwietnia 1926 roku wzrosły o 5,45 proc.

Konfiskaty.

WARSZAWA, 2.VI. (tel. wł. Słowa) W dniu dzisiejszym Komisariat Rządu na m. Warszawę skonfiskował nakład „Echa Warszawskiego” organ P.S.L. Piast i nakład tygodnika „Chłop Niezależny” organ Niezależnej partji Chłopskiej.

Dolar w Warszawie.

WARSZAWA, 2.VI. (tel. wł. Słowa) Dziś dolar w obrotach prywatnych 10,05 w żądaniu przy stałej tendencji Bank Polski płacił 10,90.

Złoty w Gdańsku.

WARSZAWA, 2.VI. (tel. wł. Słowa) Kurs złotego na giełdzie gdańskiej stale idzie w górę świadczy to o odzyskaniu zaufania zagranicy do nas. Wczoraj notowano 47 guld za 100 zł. dzisiaj zaś przy mocnej tendencji 48,50.

GIEŁDA WARSZAWSKA.
2 czerwca 1926 r.

Dewizy i waluty:

	Tranz.	Sprz.	Kupno
Dolary	10,80	10,75	10,25
Holandja	435,00	435,—	432,80
Londyn	52,63	52,23	51,97
Nowy-York	10,80	10,75	10,25
Paryż	35,65	35,65	35,47
Praga	32,05	32,05	31,89
Szwajcaria	152,95	152,95	152,20
Wiedeń	41,27	41,25	41,07
Włochy	—	—	—
Belgia	—	—	—
Stokholm	—	—	—

Papierły wartościowe

Pożyczka dolarowa	68,50	(w złotych 746,65)	—
kolejowa	163,00	—	—
5 pr. pożyczk. konw.	32,00	31,50	—
pr. pożyczk. konw. proc. listy zast.	—	—	—
ziemskie przedw.	22,75	23,40	—



S. P.
Bohdan Pawlikowski
Aspirant P.P.
Kawaler Krzyża Walecznych i Krzyża Litwy Środkowej
zmarł śmiercią tragiczną dn. 2 czerwca r. b. mając lat 25.
Wyprowadzenie zwłok z Kościoła św. Piotra i Pawła 4 go bm. o g. 6 wiecz.
Rodzice, żona, rodzeństwo i rodzina.

Wrażenia rumuńskie.
Dwie Komisje międzynarodowe strzegą jak żrenicy oka wojnej, otwartej dla całego świata, żeglugi po Dunaju od Ulmu, na samej granicy Bawarii i Wirtembergu, do ujścia w morze. Jedna, istniejąca od niepamiętnych czasów, gdyż od kongresu Paryskiego, który w 1856 ym zlikwidował kampanję krymską, nosi oficjalną nazwę *Commission Europeenne du Danube*, druga późniejszej daty, *Commission Internationale du Danube*. Obie równie niepotrzebne, równie przyczyniające krajom naddunajskim niezliczone ambary i wstręty, obie, rzecz prosta, kosztowne i natrętne. Tem niemniej zarówno traktaty Wersalski jak Trianoński nie zdecydowały się usunąć sędziwej komisji w stan spoczynku. Wręcz przeciwnie zarówno § 346 traktatu Wersalskiego jak art. 285 traktatu z Trianonem głoszą identycznie: „*La Commission Europeenne du Danube exercera du nouveau les pouvoirs qu'elle avait avant la guerre.*” to znaczy będzie w dalszym ciągu miała pod swoją kontrolą, w swem zawiadywaniu pełnomocnem Dunaj od morza do Braitly a nowa komisja Międzynarodowa będzie spełniała analogiczne funkcje od Braitly do Ulmu. Oczywiście, tu i tam reprezentanci zainteresowanych państw (nie wyłączając np. Wielkiej Brytanji), tu i tam sztab dobrze płatnych funkcjonarjuszów. Typowy, ciężki, w znacznej mierze beżwładny, aparat „międzynarodowy” rozpięający się na prywatnej, zdawałoby się, nietykalnej posiadłości.

Ach, Dunaj!... Jak za wałem nieprzebytym, za jego wodami, leżało ongi Imperium Romanum, bezpieczne przez tyle wieków od inwazji północnych barbarzyńców. Zda się jakby wielkie jakieś cienie unosią się nad potężną rzeką, szerokości pod Galaczem i Braitlą dobrego jeziora — cienie największych zdobywców, co bachmaty swe paśli w nurtach Dunaju — i cofali się, nie śmiejąc przekroczyć takiego Rubikonu. Przez most Trajana, zaliczany do cudów świata, musieli kolonisci rzymscy całemi masami cofać się z powrotem do kraju pod naporem straszliwych Daków. Dunaj próbował... ujarzmić i pod władzę swą zagarnąć i Karol Wielki i potężni Habsburgowie i Soluman i Eugenjusz Sabaudzki i Napoleon... Hej, Dunaj! My, Polacy, z nad sielsko-anielskiej Wilji, co „wśród narchyzów” plynie i „tulipanów”, a choćby i z nad tak bardzo malowniczo Niemna, a choćby aż z nad „modrej” Wisły z jej „złotemi rybkami”, gdy tak nagle znajdujemy się pod Galaczem lub Braitlą wobec Dunaju, gotowiśmy wołać jak wojacy

Ksenofonta ujrawszy Pionos Euxinos pod Trebizondą;
— *Thalatta! Thalatta! Morze!*
Morze!
Tymczasem jednak, wkroczywszy w Galacz na okazały parowiec dunajski, który nas, między jednym epizodem konferencji a drugim, miał za wieść do Braitly, myśmy tylko rozsiedli się grupami po pokładzie przy wybornej kawie „czarnej”, na sposób turecki podanej i przy dźwiękach *pur sang* cygańskich muzyki. Zaledwie statek ruszył, już znalazł się wśród nas „oprawca” kinematograficzny, nam pomyslowo urozmaicający nam przemiłą wycieczkę. Pogoda jak mała fantazja, co za gest! Skupili się — widzę — tylko jakaś, zupełnie już południowa słoneczność. Szeroki ogromny Dunaj niesie nas na toczących się majestatycznie falach... uważnie, gościnnie, aby nie do zbytku nas kołysać. Zefiry tylko dmą na zabój.

Wycieczkę prowadzi sam we własnej osobie p. minister robot i pracy (*al muncii*) Trancu-Jasi (Jasi), niesłychanie uprzejmy i pełen istic polubowatego temperamentu. On to, w zastępstwie zatrzymanego niespodzianie w Bukareszcie kolegi, ministra spraw zagranicznych Jona Mitlenau, otworzył wielką mową inauguracyjną konferencję galacką, a teraz, korzystając z wolniejszego dnia, chciał osobiście ciceronować nam po Braitle, skąd zresztą jest rodem. Oto właśnie stał tam na przodzie u burty pokładu. Krzepka, tęga postać jakby jakiego najrodowitszego Marsylczyka, co dopiero co w kawiarni na „jedynej na świecie” *Cannebiere* perorował. Co za fantazja, co za gest! Skupili się — widzę — dokoła pana ministra „nasi”. Oto Grzegorzcyk z „Warszawianki”, Jarowski najłżejszy znawca prasowych w Polsce stosunków, Pollak współredaktor warszawskiego „Expressu”, z Rumunką ożeniony, mówiący po rumuńsku najkompletniej biegle, oto i prezes wileńskiego syndykatu Bukowski żywo dyskutujący, oczywiście po francusku, z którymś z Rumunów. A tuż opodal niezrównany, nieoceniony naszej delegacji Aniód stróż i opiekun, podczas całego w Rumunji przebywania, sekretarz legacyjny rumuńskiego ministerstwa spraw za-

granicznych p. Emanuel Krupiński (z rumuńskiej linii starej, rosyjskiej, a właściwie bessarabskiej rodziny), mfydy, śmiały, elegancki z monokiem w oku, wprost przewidyjący każde nasze życzenie, niemal myśl każdą, idealny przytem kompanjon.
Pan minister jedną ręką przetrzymuje kapelusze, drugą a przed sobą wyciągniętą; wiatr targa mu w lewo i w prawo poly rozwiniętego pallota. Tymaczy, wyjaśnia, pokazuje.
— A co to za statki, Ekszelencjo, stoją nieruchome?
— Natadowane już od dawna. Zbożem. Ruszyć nie mogą.
— Co się stało?
— A no, zwykła rzecz. Dunaj, jak panom wiadomo, toczy ku morzu ogromne masy mułu. Często przez te zwalę, nagromadzone w delcie Dunaju, osobliwie w środkowym ramieniu, stanowiącym główną arterję komunikacyjną z portem Sulina u morza — statki transportowe przebieć się nie mogą. Trzeba ujście Dunaju oczyścić. Tak i obecnie. Ujście Dunaju zagwoźdzone. Zastój na całym, ogromnym trakcie wodnym.

FABRYKI SUKNA I WYROBÓW KAMGARNOWYCH
w BIELSKU (ŚLĄSK CIESZYŃSKI) ROK ZAŁOŻENIA 1850

SPRZEDAŻ DETALICZNA

G. MOLENDĄ i Syn

SKŁAD FABRYCZNY w WILNIE
ul. WIELKA 36 TELEFON 949

PO CENACH FABRYCZNYCH

Dzisiaj Wyścigi Konne w Pośpiezce z totalizatorem

W sprawie jednej z bo- lączek wileńskich.

Odpis pisma wręconego w dniu 2 b.m. Panu Wojewodzie Wileńskiemu, Panu Kuratorowi Okręgu Szkolnego Wileńskiego, Panu Prezydentowi m. Wilna, Panu Naczelnikowi Urzędu Zdrowia w Województwie oraz Radnemu Miejskiemu Panu dr. Fedorowiczowi.

Przed kilku laty umieszczono w samym centrum miasta przy ul. Zawalnej, róg Matej-Pohulanki Urząd Sanitarno-Obyczajowy oraz została utworzona przy tym Urzędzie Przychodnia dla wenerycznych chorych.

Wykonawcy umieszczenia tego Urzędu nie liczyli się z niczym: ani fakt, że dom jest nieskanalizowany i z tego względu nieodpowiedni, pod względem higienicznym, do pomieszczenia Przychodni dla zakaźnych chorych, ani fakt, że jest to centrum miasta, gdzie krzyżują się najważniejsze drogi mieszkańców Wilna, ani też to, że w bezpośredniej bliskości są szkoły średnie i powszechne, że lo-
gika, która nie pozwala na założenie tamże szynku lub domu publicznego w pobliżu kościoła, powinna obowiązywać i tych, którzy dysponują umieszczeniem Urzędów, których klienci stanowią zarazę i moralną i fizyczną, nie to wpłynęło na decyzję odpowiedzialnych za to ludzi, dla których widocznie nie egzystuje logika, poczucie odpowiedzialności względem społeczeństwa, umiłowanie uczącej się młodzieży, którą należy ochronić przed zarazą moralną i fizyczną.

Sprawa ta nabrała dla społeczeństwa jeszcze większej wagi, gdy w tym samym domu otrzymała pomieszczenie Szkolna Przychodnia Pracownia Przyrodnicza, do której uczęszcza stale cała młodzież ucząca się Wilna. To też od samego początku rozmaite osoby, które poczuwały się do obowiązku przeciwstawienia się takiemu lekceważeniu społeczeństwa czyniły najrozmaitsze starania o przeniesienie tego Urzędu na krańce miasta do odpowiedniejszego lokalu i zdawała od szkół. Osoby te kierowały się najrozmaitszymi względami, jedne, jak np. Pan Dyrektor Dmochowski, dobrem młodzieży szkolnej i dobrem swego zakładu, inne, jak np. Pan Delegat Generalnej Prokuratury dr. Kopeć względami prawnymi i ogólnoludzkimi, oddzielni rodzice troską o zdrowie moralne i fizyczne swoich dzieci i t. d. i t. d.

Leccz odpowiedzialnie za to czynnik lekcewały sobie te starania, lekcewały najwyżej interesy społeczeństwa, zajmując się najwyżej kazuistycznymi sporami, czy Urząd Zdrowia przy Województwie zajął ten lokal prawnie czy nieprawnie, czy Magistrat ma obowiązek dostarczenia mieszkania pod ten Urząd, czy też nie, czy Magistrat ustąpił dobrowolnie z jakiegoś domu państwowego na krańcach, który zajął pod szkołę czy też nie.

Rodzice uczącej się młodzieży, zainteresowani w usunięciu tego Urzędu, uważnie śledzili za staraniami, o których pisaliśmy wyżej i doszli w końcu do przekonania, że mając na względzie oporne i nieprzejednane wprost oraz niespoleczne stanowisko odpowiedzialnych za to czynników, należy zaniechać nieskoordynowanych starań, a przeciwstawić temu nieobywatelskiemu stanowisku jednolite stanowisko całego społeczeństwa wileńskiego. Zajmowano się tą sprawą na posiedzeniach Oddzielnych Opiek Szkolnych, na posiedzeniach Rad tych

Opiek i na Ogólnych Zebraniach Rodziców i za ogólną aprobatą postanowiono przekazać na razie inicjatywę poczynić delegacji wyłonionej z trzech najwyżej zainteresowanych szkół: Gimn. Zygmunta Augusta, A. Czartoryskiego i SS. Nazaretanek. Termin usunięcia tego Urzędu i Przychodniej, jako prekluzyjny, ustalono początek przyszłego roku szkolnego t. j. 1 września r. b. Zwrócić się do Pana Wojewody Wileńskiego, do Pana Kuratora Okręgu Szkolnego Wileńskiego i do Rady miejskiej m. Wilna z prośbą o poparcie poczynić delegacji i wywarcie nacisku na odpowiedzialne czynniki; wystąpić też w prasie.

Gdyby okazało się, że i te poczynania nie odnoszą skutku delegacja ma polecenie, we wrześniu roku bieżącego zwołać ogólne zebranie rodziców w Wilnie, zaprosić na to zebranie zarządy wszystkich organizacji społecznych wileńskich i wystąpić na tem zebraniu z konkretnymi już wnioskami rozwinięcia szerokiej już akcji społecznej przeciwko

winnym, z jednoczesnym kategorycznym żądaniem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.

Komunikując powyższe do wiadomości Wojewódzkiego Urzędu Zdrowia i do Magistratu m. Wilna. Delegacja wyraża nadzieję, że sprawa ta zostanie pomyślnie załatwiona w przeciągu najbliższych trzech miesięcy i te starania delegacji na niniejszem się skończą, bez potrzeby uciekania się do współdziałania całego społeczeństwa wileńskiego.

Wilno, 1 czerwca 1926 roku.
Delegaci Opieki Szkolnej gimn. Zygmunta Augusta: Prezes Opieki Szkolnej T. Urbanowicz, Marja Kosakowska, Janina Burhardowa.

Delegaci Opieki Szkolnej gimn. A. Czartoryskiego: Prezes Opieki Szkolnej W. Juszkiewicz, pułkownik, Marja Ciuńdziewicka, Kazimiera Kalinowska.

Delegaci ogólnego zebrania rodziców gimn. ss. Nazaretanek: Czarnocki Szymon, Adam Jundziłł, dr. med. J. Dobrzański.

MIJSKA

— (n) Zaległości podatkowe. Na łącznym posiedzeniu miejskiej komisji finansowej i technicznej, odbytem w dniu 1 czerwca, postanowiono skrócić termin ulgowy za korzystanie z wody z wodociągów miejskich z 2 ch do jednego miesiąca, a to wskutek tego, że zaległości podatkowe w tym zakresie gospodarki miejskiej doszły do poważnej cyfry.

— (n) 3000 dolarów zapomogi dla instytucji żydowskich w Wilnie. J. D. C. (Amerykański komitet pomocy biednym żydom) wyasygnował 3000 dol. dla Wilna. Z tej kwoty 900 dol. dla gminy żydowskiej, 1200 dol. do dyspozycji komitetowi pomocy bezrobotnym, 500 dol. dla związku rzemieślników i 400 dol. dla związku drobnych kupców.

— (t) Trzech miesięczne kursy języka żydowskiego dla policjantów. Z dniem 10 b.m. rozpoczyna się zajęcia na trzech miesięcznych kursach języka żydowskiego zorganizowanych przez komendę wojewódzką dla niższych funkcjonariuszy policji.

— (t) Globtrotterzy w Wilnie. W dniu wczorajszym przybyli do Wilna panowie Borys Lowrich i Herbert Rajkowski, akademicy z Florencji, którzy postanowili obejść dookoła świata. Panowie Lowrich i Rajkowski wyszli z Florencji we wrześniu 1923 roku i przeszli do tychczas: Libję, Tripolis, Palermo, Riwierę, Hiszpanję, Portugalię, Francję, Anglię, Holandję, Belgię, Niemcy, Szwajcarię, Austrię, Jugoslawję, Serbię, Bułgarię, Rumunię, Węgry, Czechosłowację, Rosję i Polskę.

— (t) Globtrotterzy ci przeszli już przeszło 38 tysięcy kilometrów i udają się teraz do Finlandji.

Obydwaj utrzymują się w drodze za pomocą malowania, jak nasz rodak Lechowski, który obecnie znajduje się w Brazylii.

WOJSKOWA.

— (t) Cofnięcie zakazu wyjazdu do Warszawy. Dowództwo O. K. III pismem swem anulowało rozkaz dotyczący wstrzymania urlopów i wyjazdów służbowych do Warszawy.

— (t) Zakaz zarzucania kotwic na Wilji. Wobec tego, że wydział elektryczny magistratu m. Wilna zwrócił się do D. O. W. z prośbą o wydania zarządzenia wstrzymującego zarzucania kotwic na Wilji w miejscu gdzie ułożone są kable podwodne, wydany został taki rozkaz dowódcy oddziałów stacjonowanych nad rzeką. Do rozkazu dołączony jest szkic, w którym uwidocznione są miejsca gdzie położone są kable.

— (t) Rozkaz D. O. W. z powodu wyboru Prezenta. Z powodu wyboru prof. J. Mościckiego na stanowisko Prezenta Rzeczypospolitej dowódca obszaru warownego Wilno gen. Pożerski wydał do oddziałów garnizonu rozkaz, w którym mówi, że nowoobрани Prezydent jest znanym uczonym i najserdeczniejszym przyjacielem Marszałka Piłsudskiego, z którym obecny Prezydent spędził długie lata na wygnaniu. Gen. Pożerski nawołuje do przelania miłości i przywiązania na osobę Naczelnego Wodza.

SKOLNA

— (t) Adres dzieci szkół powszechnych. Z inicjatywy inspektora szkół powszechnych m. Wilna wysłany został w dniu wczorajszym na imię Amerykańsko-Polskiej Izby Handlowo-przemysłowej w Polsce

adres z powodu 150-lecia Niepodległości Stanów Zjednoczonych. Na adresie widnieją około dziesięciu tysięcy podpisów złożonych przez wszystkie dzieci szkół powszechnych m. Wilna.

Adres mięci się w ozdobnej oprawie.

AKADEMICKA

— Akademickie Koło Dramatyczne przy Bratniej Pomocy USB. urządzi 4-go czerwca, w piątek, wieczór recytacyjny Jerzego Bujńskiego z Reduty, poświęcony współczesnej poezji polskiej. W programie figurują nazwiska: Wyspiańskiego, Kasprówicza, Zagadłowicza, Brauna, Lechonia, Tuwima i innych.

Nowa poezja polska dzięki swej odrębności, dzięki swojemu pojmowaniu słowa jako formy, daje szerokie pole do popisu recytatorów.

Nie wystarczy już dawne wzory deklamacji patetycznej czy gawędziarskiej. Dla poezji współczesnych autorów winny się znaleźć nowe sposoby recytacji, harmonizującej treść z formą.

Z tych względów przypuszczamy, że wieczorem zainteresuje się w pierwszym rzędzie II-gi Zjazd Kół Polonistycznych, a dalej szeregi młodzieży akademickiej i starszej młodzieży szkolnej.

Wieczór odbędzie się w III-ciej sali wykładowej USB. (wejście od Św. Janki ul.).

Początek o 7-mej wieczór.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Odczyt prof. St. Władyczki „O zapobieganiu i leczeniu hysterji” na rzecz Wileńskiego Towarzystwa Przeciwwzględowego odbędzie się w piątek dnia 4-go czerwca r. b. o godz. 7-jej wiecz. w Sali Śniadeckich U. S. B. Pozostałe bilety można nabywać w księgarni Gebethnera i Wolffa (Mickiewicza 6).

— Z Towarzystwa Prawniczego im. Ignacego Danłowicza. W dniu 4 czerwca 1926 roku o godzinie 7 wieczorem w gabinecie prezesa Sądu Apelacyjnego w Wilnie gmach Sądów pokój 40 odbędzie się referat p. Petruszewicza i p. Parczewskiego w sprawie noweli do T. X cz. I oraz rozpatrywany wniosek koła Podlaskiego w sprawie przysmu adwokackiego.

— Zarząd Okręgu Wileńskiego Stowarzyszenia Dowborczyków niniejszem zzywa wszystkich członków Oddziału Reprezentacyjnego, do bezwzględnego stawienia się we czwartek, dn. 3-go czerwca r. b., o godz. 8-jej rano w lokalu Sekretariatu, przy zaul. Św. Michalskim pod Nr. 2, m. 23, w pełnych historycznych uniformach Dowborowskich, celem wzięcia udziału przez Oddział Reprezentacyjny z własną orkiestrą, w uroczystym poświęceniu sztandaru Polskiej Młodzieży Akademickiej Uniwersytetu S. B. oraz w procesji Bożego Ciała.

— Centrala Chrześc. Zw. Zaw. powiadamia wszystkie Związki wchodzące w skład Centrali, iż zbiórka Związków wraz ze sztandarami, celem przyjęcia udziału w uroczystej procesji Bożego Ciała została wyznaczona na godz. 9 m. 30 rano w lokalu Centrali.

Wobec powyższego zzywa się wszystkich członków do gremjalnego stawienia się na wspomnianą godzinę.

— Odczyt. Dziś o godz. 3 pop. w sali Kregla, (Ludwisarska 4) grupa emigracji rosyjskiej organizuje zgromadzenie, na którym puik. Jankowlew, który przed kilkoma dniami powrócił z Paryża, wygłosi odczyt na temat „Zjazd emigracyjny i jego wyniki”.

RÓŻNE

— Odgłosy jubileuszowe. Po nimto doniesień prasy, że jubileusz red. Cz. Jankowskiego odłożony został do 2-go października, wiele osób przelało popularnemu pisarzowi i działaczowi społecznemu życzenia i powinszowania na dzień wczorajszy. Tak między innymi, sam 65-letni jubilat Aleksander Kraushar z Warszawy a z Rzymu ksiądz Walerjan Meyszłowicz, konsul H. Szlark z Warszawy, p. Jan Kowarski. Śliczny uczynia gest lwowska firma wydawnicza Książnica-Atlas dedykując Czestawowi Jankowskiemu „w pięćdziesiąt rocznicę pracy literackiej” drugi z kolei, wytwornie wydany cykl nieznanych dotąd wcale kartonów Grotgera „Warszawa II” z tekstem M. Treiera.

— Listy i wiadomości z podróży. Współpracownik naszego pisma p. Wacław Gzbert Studnicki dyrektor Archiwum Państwowego udaje się za zgodą ministra Oświaty i Skarbu w podróż naukową zagranicę do Holandji przez Niemcy i do Czech, gdzie w Pradze będzie na Kongresie Międzynarodowego Bibliotekarzy i Miłośników Książki. P. Studnicki obiecał przysłać nam kilka korespondencji z zagranicy i z Poznania. Archiw. Królewska, Odańska i Leydy dostarczą niewątpliwie sporo interesującego materiału dyrektorowi archiwum wileńskiego odnośnie do dawnych stosunków Wilna z Czechami z tych czasów, gdy młodzież z terytorjum b. Wielkiego Księstwa Litewskiego odbywała swe studia wyższe w Lejdzie, Edinburgu i na uniwersytetach niemieckich.

— Sprostowanie. W sprawozdaniu wczorajszym z otwarcia wystawy „Nasze morie” należy czytać: widoki „nasze morie” (nie zaś jak mylnie wydrukowano „włoskie”) a w odcinku nie „z pod Salomanu” lecz: z pod Salamanki.

— Ostatni koncert M. Erdenko w Teatrze Polskim (Lutnia). Wobec nadzwyczajnego powodzenia znakomity skrzypek M. Erdenko czwaro będzie słuchaczy po raz ostatni w piątek najbliższy 4 b. m. w sali Teatru Polskiego „Lutnia”, wykonaniem szeregu kompozycji: Paganini — taniec czarownic, Szymanowski — Tarantella, Szoll — Poemat, Czajkowski — Serenade melancholique, Mendelsohn — koncert, Erdenko — adagio, Kol-Nidrei i wiele innych. Pozostałe bilety nabywać można codziennie 11 — 1 i 3 — 9 w.

— Koncerty symfoniczne w ogrodzie po-Bernardyńskim. W najbliższy piątek 4-go b.m. odbędzie się w ogrodzie po-Bernardyńskim 4-ty koncert popularny wileńskiej orkiestry symfonicznej pod dyr. Stetana Siedzińskiego. W programie: Liszt — Polonez, Beethoven — Uwertura „Egmont”, Noskowski — „Morskie oko”, Moniuszko — Uwertura z op. „Pils”, Wagner — „Sny”, Mascagni — Intermezzo z op. „Rycerskość wieńciana”, Gounod — Noc Walpurgi z op. „Faust”. Wejście do ogrodu 50 gr. Miejsca czerwone 1 zł. Ulgowo — 30 gr. Początek o g. 8-jej w.

— Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardyńskim. Przygotowania do uruchomienia Teatru Letniego w ogrodzie po-Bernardyńskim są w całej pełni. Kierownictwo teatru objął znany artysta i literat. Wacław Jastrzębski. Będzie to teatr o typie literacko-artystycznym. Zapowiadany udział wybitniejszych sił warszawskich. O dniu otwarcia nastąpi specjalne zawiadomienie.

— Uczenie pamięci pierwszej wykonawcy Halki. Dziś w czwartek 3-go b.m. o godz. 5-jej p.p. na grobie pierwszego wykonawcy tytułowej partji opery moziuszkowskiej „Halka” s. p. Rostkowski, której zwłoki spoczywają na cmentarzu na Rossie, odpowie Wileński Zespół Operowy wyjętek z IV aktu „Halki” „Ojciec z niebios

TEATR I MUZYKA.

— Reduta w teatrze na Pohulance dzisiaj po raz ostatni przed wyjazdem na V-g wyprawę Artystyczną przedstawia na dziedzińcu uniwersyteckim Piotra Skargi przed kościołem s-go Jana o godz. 8.30 w. mistejum J. Słowackiego „Książę Niezłomny”. W razie niepogody odbędzie się w gmachu Reduty na Pohulance przedstawienie komedji St. Krzywobłazowskiego pt. „Djabel i karczmarska”. Po wyjeździe Zespołu wszelkie sprawy zatańcować będzie Administracja Reduty od godz. 11—13 codziennie począwszy od dnia 4 czerwca.

— Ostatni koncert M. Erdenko w Teatrze Polskim (Lutnia). Wobec nadzwyczajnego powodzenia znakomity skrzypek M. Erdenko czwaro będzie słuchaczy po raz ostatni w piątek najbliższy 4 b. m. w sali Teatru Polskiego „Lutnia”, wykonaniem szeregu kompozycji: Paganini — taniec czarownic, Szymanowski — Tarantella, Szoll — Poemat, Czajkowski — Serenade melancholique, Mendelsohn — koncert, Erdenko — adagio, Kol-Nidrei i wiele innych. Pozostałe bilety nabywać można codziennie 11 — 1 i 3 — 9 w.

— Koncerty symfoniczne w ogrodzie po-Bernardyńskim. W najbliższy piątek 4-go b.m. odbędzie się w ogrodzie po-Bernardyńskim 4-ty koncert popularny wileńskiej orkiestry symfonicznej pod dyr. Stetana Siedzińskiego. W programie: Liszt — Polonez, Beethoven — Uwertura „Egmont”, Noskowski — „Morskie oko”, Moniuszko — Uwertura z op. „Pils”, Wagner — „Sny”, Mascagni — Intermezzo z op. „Rycerskość wieńciana”, Gounod — Noc Walpurgi z op. „Faust”. Wejście do ogrodu 50 gr. Miejsca czerwone 1 zł. Ulgowo — 30 gr. Początek o g. 8-jej w.

— Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardyńskim. Przygotowania do uruchomienia Teatru Letniego w ogrodzie po-Bernardyńskim są w całej pełni. Kierownictwo teatru objął znany artysta i literat. Wacław Jastrzębski. Będzie to teatr o typie literacko-artystycznym. Zapowiadany udział wybitniejszych sił warszawskich. O dniu otwarcia nastąpi specjalne zawiadomienie.

— Uczenie pamięci pierwszej wykonawcy Halki. Dziś w czwartek 3-go b.m. o godz. 5-jej p.p. na grobie pierwszego wykonawcy tytułowej partji opery moziuszkowskiej „Halka” s. p. Rostkowski, której zwłoki spoczywają na cmentarzu na Rossie, odpowie Wileński Zespół Operowy wyjętek z IV aktu „Halki” „Ojciec z niebios

KRONIKA

CZWARTEK
3 Dziś
Boże Ciało
Jutro
Franc. Carac.

Wsch. słońca, og. 2 m. 34.
Zach. słońca, og. 7 m. 31

URZĘDOWA.

— (n) Doraźne mandaty karne. W nr. 52 „Dziennika Ustaw” ogłoszono rozporządzenie Minist. Spr. Wewnętrznych z dn. 21 maja 1926 r. o doraźnych mandatach karnych w postępowaniu karno-administracyjnym.

Na mocy tego rozporządzenia władze administracyjne i instancje mogą, za zgodą wojewody upoważnione podległych im funkcjonariuszów, ażeby, w razie przekroczenia określonych przez te władze przepisów administracyjnych przez osoby schwytane na uczynkach, lub gdy niema wątpliwości co do osoby przestępcy, nakładać w imieniu tychże władz doraźne mandaty karne kary pieniężne do wysokości określonej z góry przez władzę upoważniającą, a nie przekraczającej sumy 10 zł. i bezpośrednio je pobierać.

Funkcjonariusze powinni na żądanie osoby zainteresowanej wykażać się pismem władzy upoważniającej, stwierdzającym ich upoważnienie oraz granice tegoż.

Przewidziane powyżej doraźne nakładanie kar nastąpić nie może, jeżeli zainteresowany oświadcza, że nałożonej kary niezwłocznie nie uiszczy. Organ rządowy powinien w tym wypadku, o ile nie zachodzą warunki przyzrymania, donieść o popelnionem przekroczeniu władzy, która zastosuje zwyczajny tryb postępowania karno-administracyjnego.

— Zakaz sprzedaży alkoholu do dnia 4-go b. m. Komisarz Rządu na m. Wilno podaje do wiadomości ogólnej, że zakaz sprzedaży, podawania i spożycia napojów wysokowych przedłuża się na zasadzie art. 7 Ustawy z dnia 23 IV 1920 r. do godz. 10 tej dnia 4-go czerwca 1926 r.

— (t) W sprawie wyborów do Rady Izby Lekarskiej. Wojewódzki Wydział Zdrowia przypomina lekarzom, zamieszkałym na terenie Województwa Wileńskiego i Nowogródzkiego, iż pierwsze wybo-

ry do Rady Izby Lekarskiej Wileńsko-Nowogródzkiej odbędą się w dniu 6 czerwca 1926 r. od godz. 10 rano do 5 popoł. w lokalu Wydziału Zdrowia Publicznego Wileńskiego Urzędu Wojewódzkiego. Uprawniony do głosowania może w dniu tym osobiście w tymże lokalu oddać Rządowemu Komisarzowi Wyborczemu w obecności Komisji Wyborczej kartę głosowania zamkniętą (a więc albo w kopercie zaklejonej, albo sklejonej na brzegach) lub też ją nadać na ręce Rządowego Komisarza Wyborczego w zamkniętej kopercie (karta ma być sklejona na brzegach) tak, aby najpóźniej w dniu wyboru doszła do rąk Rządowego Komisarza Wyborczego (na kopercie ma być uwidocznione nazwisko wysyłającego). Na karcie głosowania należy wpisać dwadzieście sześć nazwisk kandydatów do Rady Izby Lekarskiej Wileńsko-Nowogródzkiej.

O ile wybory 6 czerwca nie dojdą do skutku, albo będą unieważnione, następnymi wyborami do Rady Izby Lekarskiej odbędą się w dniu 4 lipca.

— (n) Nowa taksa aptekarska. Z dniem 1 czerwca weszła w życie nowa taksa aptekarska, podwyższona o 20 proc. Podwyżka ta wynika wskutek podrożeń cen hurtowych artykułów leczniczych w związku z podniesieniem się kursu walut zagranicznych.

— (t) Konfiskata „Białoruskiej Sprawy”. Z rozporządzenia p. Komisarza Rządu skonfiskowany został wczorajszy numer czasopisma „Białoruska Sprawa”.

SAMORZĄDOWA

— Odnaczenie Czesława Jankowskiego. Na ręce prezesa Syndykatu Dziennikarzy Polskich w Wilnie, Konstantego Bukowskiego, nadeszło w dniu wczorajszym (środa 2 b. m.) pismo pana Starosty Oszmiańskiego Z. Kowalewskiego, zawierające, że wydział powiatowy Sejmiku Oszmiańskiego, pragnąc uczcić 50-lecie działalności pisarskiej i społecznej Czesława Jankowskiego, utworzył dwa stypendja jego imienia dla niezamożnych uczniów, po dwieście pięćdziesiąt złotych każde, do uznania jubilata.

Rząd rumuński podjął by natychmiast roboty około uitorowania drog statkom, lecz... od czegoż kontrola i opieka Komisji Europejskiej!

Może to wiatr porwał i rozwiął to, co jeszcze p. minister powiedział? To my w takim razie dopowiemy, bez dyplomatycznych obłonek, to czego prosto z mostu nie mógł powiedzieć przedstawiciel rządu. Krótko i wężłowało: Europejska Komisja Dunajska jest sędliksim nieskończonych intryg i kłowań. Komu zależy na unieruchomieniu Dunaju wiedzą dziś wszyscy. Komisja trzyma Dunaj w garści. Według własnego widzi mi się to go „zaszpuntowane” to „odkorkowuje”. Jest to międzynarodowy skandal. Trzeba albo zredukować prawa i atrybucje Komisji do właściwych granic, albo zgoda obie Komisje, a przynajmniej jedna, „Europejska”—uprzętnąć. Zabezpieczyć swobodę żeglugi po Dunaju można doskonale traktatami pozawieraniami z Rumunją. Powinna jednak Rumunja mieć na Dunaju rumuńskimi wolną rękę. Przy obecnym zaś ajansie Polki z Rumunją sprawa rzeczywiście

wolnego ujścia Dunaju jest lub też powinna być wysoce żywotną — dla Polski. W kwestji Dunaju powinna Polska iść ręką w rękę z Rumunją np. wobec Ligi Narodów. Jest to logiczne, proste i — godne najzapobiegliwszych starań naszej dyplomacji.

— Ze też wy, Rumunowie—mówił ktoś—nie macie do swego Dunaju tego żywotowego, aż prawie drapieżnego przywiązania, jak np. Niemcy do Renu! Sie sollen ihn nicht haben den freien, deutschen Rhein! Gdzież się u was coś podobnego śpiewa? Gdzie rumuńska die Wacht an der Donau?

A jakże piękny ten Dunaj u dolnego swego biegu! Co za przestwór! Co za majestat!

Kapeja cygańska różnie od ucha suto zalewając się sentymentem... walc Straussa, wiedeński, stynny na cały świat walc „An der schonen, blauen Donau”. Te niebieskość upatrzili w Dunaju kto? Wiedeńscy? Dlaczegoż nie Rumunowie! Tu po tych wspaniałych fluktach, rozlewających się jak morze, powinna płynąć jakaś rumuńska, znana całemu światu,

melodia... Wiem, że jest wiersz wielkiego poety rumuńskiego Alexandru Alexandru, mama, witeaza etc... Lecz będę jeszcze szukał—pójdę szukać po rumuńskiej duszy: Dunaju.

A oto i Braiła. Na horyzoncie przed nami zaczyna zataczać się u wolnego zakrętu Dunaju. Już widać wyraźnie cały sznur statków rozmaitych, rozszani u wybrzeża. Las masztów; istny kalejdoskop flag różnobarwnych. A no, — Braiła! Jeden z kapitalnych centrów żeglugi po Dunaju.

Statek nasz płynie. Hen w lewo coraz szybciej mknie wstecz, dalekie, jak oko dosięgnąć może, płaskie wybrzeże Bułgarii, a na prawym, rumuńskim brzegu coraz gęściej braiłskich przedmieść. Dopływamy do pierwszego portowego statku stojącego na kotwicy. Co to? Wszystkie statki, jak sięgnąć wzrokiem... we flagach, jak na największą fetel! Wysypują się; na nasze spotkanie stateczki spacerowe, łodzie motorowe, kajaki, całe flotylle... I kiedy nie zaryczy syrena pierwszego mijanego statku, kiedy nie buchnie słupem pa-

ra z jego gwizdanki u komina! I kiedy nie zawrózamu... wszystkie statki salwają powitalną, jakiej ucho—przynajmniej moje—nigdy nie słyszało!

I tak jechaliśmy dobry kwadrans wzdłuż udekorowanych statków wszystkich krajów i nacyj, wśród istic piekielnego ryku syren i gwizdu jakby tysiąca iokomotyw. Ze statków powiewano chustkami. My nawzajem kapeluszkami. Muzyki, gdzie jaka była, grały na potęgę. A najpiękniejsze podwieczorne słońce, lato najpiękniejsze gorące blaski swoje na cały ten bajecznie kolorowy obraz ryczący i grający, przesywany raz po razu przerzliwymi świstami.

Myśle, nawet jestem tego pewny, że akurat wśród takich brewerji i wśród takiego napięcia powitalnego przybywać muszą monarchowie tudzież prezydenci republik w odwiedziny do zaprzyjaźnionych państw. Co oni oglądają, co widzą, co czują i czem się napawają, wszystko to—choć raz jeden w życiu—było naszym udziałem.

Dopływamy do przystani usianej ludźmi. Nagle, jak na dany sygnał,

milknie wszystko—i tylko oczekująca na nas na brzegu orkiestra intonuje hymn polski, „Jeszcze Polska nie zginęła”. Władze municypalne i portowe, przedstawiciele przedsiębiorstw najrozmaitszych, delegacja prasowa—wszystko obnaża głowy.

Przybijamy do brzegu. Przedem wychodzą na przystań p. minister i przewodniczący delegacji polskiej, delegat syndykatu krakowskiego, redaktor „Czasu”, dr. Antoni Beaupré. My wszyscy kupą za nimi, przemierzając z kolegami rumuńskimi.

Wymiana oficjalnych przemówień. Dwie owacje: jedna na cześć ministra, który jest ogromnie, jak widać, popularny, druga na cześć kolegi Beaupré bo on w tym wypadku reprezentuje Polskę, a trudno o gorętsze sympatie i serdeczniejsze ich objawy niż te, jakimi nas wszędzie w Rumunji witała ludność. Sojusz z Polską jest dziś w Rumunji jaknajpowszechniej wręcz popularny.

Zajętdza coś z dziewięć czy dziesięć aut. Rusza cały korowód. Po przedza go szef policji miejscowej, w charakterze honorowego herolda.

Prezentuje nam Braiłę—osobliwie jej obrzmieie sklady portowe na zboże—p. minister. Zatrzymujemy się przelotem przy księgarni dla zaopatrzenia się pocztówki. Zapłaty—nie przyjmują. „Broń Boże!.. Jakżeby też!.. Ależ to —pamięta!..” Pod koniec automobilowej rundreizy wstępujemy do przysposobionej na nasze przyjęcie jednej z głównych restauracji—na kieliszek orzeźwiającego szampa. Butersznicy z kawiorem i szampem. Nic więcej. Tu już biorą nas we własną, nieopodzielną gościnnie Braiłceży rodowici, pp. kapitan Demetrescu, redaktor Pastorescu, mecenas Hoti i jeszcze kilku panów, których nazwisk, dalsi-bóg, nie przypominę.

Krótki popas za stolami w podkowie; dwa, trzy przemówienia. I—czas nagli! Mamy jeszcze przed sobą tegoż wieczora w Galaczu bal na pokładzie statku. To już miasto pragnie nim ugościć nas na własną rękę.

Czesław Jankowski.

(D. C. N.)

Boże Panie! — i złoży kwiaty na grobie zapomnianej śpiewaczki. Akt ten pamięć związany jest ściśle z uroczystością zwieńczenia pierwotnej dwu-aktowej «Halki», którą tak wspaniale za-

SPORT.

K. I. P. — 85 p. p. 3:2 (0:1).

Rozegrane w ubiegłą niedzielę zawody o mistrz. K. I. P. między powyższymi drużynami przyniosły nieznaczne zwycięstwo miejscowym. K. I. P. swój wynik wzięli zadowolony z przedwzrostkiem szczęściu, gdyż 85 p. p. był drużyną lepszą. K. I. P. ma zamato zrozumięcia obecnie dla gry kombinacyjnej, atak opiera swoją akcję głównie na przebojach, 85 p. p. stosuje natomiast zawiśle gry górą, zwłaszcza w linii pomocy, atak natomiast nie potrafił wykorzystać cały szereg dogodnych sytuacji.

Do przerwy gra otwarta, obie drużyny walczyły ambitnie z widoczną chęcią i wzięciem w zwycięstwo. Ataki obu drużyn wzięły się o dobrą obronę jak i paliły się na panewce w chwila decydujących. W 23 min. środkowy napastnik wojskowych z winy bramkarza K. I. P. przypadkowo uzyskuje prowadzenie dla swych barw. Mimo obustronnych wysiłków rezultat do przerwy pozostaje bez zmiany.

Po przerwie już w 1 min. Jankowski II uzyskuje z przeboju pierwszą bramkę dla K. I. P. W 7 min. sędzia dyktuje rzut karny przeciwko wojskowym, pewnie wykorzystany przez Jankowskiego I. Wojskowi atakują intensywnie, lecz dobry obrońca Smilgin ratuje moc krytycznych sytuacji. Jeden z niecierpliwych wypadków K. I. P. przynosi im w 12 min. trzecią bramkę strzeloną przez Jankowskiego II K. I. P. coraz bardziej opada na siłach, atak wojskowy mając przewagę nie może zdobyć się na przeprowadzenie planowych akcji, grając za dużo wozują a cały szereg strzałów idzie na aut. W 37 min. lewy łącznik wojskowych uzyskuje pięknym strzałem drugą bramkę dla 85 p. p. Tempo coraz bardziej stabilnie do końca zawodów, to też rezultat pozostaje bez zmiany Rogów 8:3 dla 85 p. p. Z K. I. P. wyróżniał się Smilgin i Niewiadomski, w 85 p. p. jedyni nie Waligóra zadowolili Sędzia p. Cis-Bankiewicz. J. S.

— Nowy klub sportowy w Wilnie. Jak się dowiadujemy z «Kur. Wil.» powstał na terenie naszego okręgu klub, który nie ukazał się ani razu na boisku już rzekomo zaliczony jest do B-klas. Jak nas informuje nieznan autor wzmianki ukrytej pod literką „k” (on też i trener tego klubu) grając klubu przedstawiając materiał młody i... jak to widocznie zauważył autor wzmianki na treningach, o wysokiej technice. Dziwne, że inne kluby wileńskie przeoczyły dotychczas tych «luzów» piłkarskich, nieznanych zdobywców mistrzostwa grupy N. Wilejka—Lida.

— Makkabi II.—K. I. P. Dzień 5 po pol. na boisku Makkabi rozegrany będzie mecz towarzyski Makkabi II.—K. I. P.

— Ujęcie zawodowego złodzieja. W nocy na 2 b. m. aresztowano Michała Szymko (Krakowska 8), który dokonał systematycznie kradzieży w domu handlowym Biela Jabłkowskiej. Skradziony towar odnalazłono.

— Pożary. Około wsi Orniany—Sużan-skie pow. Święciański. wskutek niewyjasnionej przyczyny spaliło się 11 ha łąki i trawy na szkodę Jana i Michała hr. Tyszkiewiczów.

— W maju Sory gm. Michałowskijskiej wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem spaliło się dach nad łaźnią Konstau-iego Hartmana. Straty wynoszą 500 zł.

— We wsi Miłomiki gm. Czerskiej spaliło się dom mieszkalny, obora i spichrz S. Morozki. Straty wynoszą 1600 zł.

— Zaginięcie. Dn. 31 ub. m. wyszedł z domu i dotychczas nie powrócił 13-letni Zygmunt Kowalski (Jasna 37 m. 3).

— Pożar domu. Dn. 2 b. m. wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem robotników pracujących przy kanalizacji spalił się dom Nr. 16 przy ul. Nowogrodzkiej. Straty wynoszą 12000 zł.

— Ujęcie zawodowego złodzieja. W nocy na 2 b. m. aresztowano Michała Szymko (Krakowska 8), który dokonał systematycznie kradzieży w domu handlowym Biela Jabłkowskiej. Skradziony towar odnalazłono.

— Pożary. Około wsi Orniany—Sużan-skie pow. Święciański. wskutek niewyjasnionej przyczyny spaliło się 11 ha łąki i trawy na szkodę Jana i Michała hr. Tyszkiewiczów.

— W maju Sory gm. Michałowskijskiej wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem spaliło się dach nad łaźnią Konstau-iego Hartmana. Straty wynoszą 500 zł.

— We wsi Miłomiki gm. Czerskiej spaliło się dom mieszkalny, obora i spichrz S. Morozki. Straty wynoszą 1600 zł.

— Zaginięcie. Dn. 31 ub. m. wyszedł z domu i dotychczas nie powrócił 13-letni Zygmunt Kowalski (Jasna 37 m. 3).

— Pożar domu. Dn. 2 b. m. wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem robotników pracujących przy kanalizacji spalił się dom Nr. 16 przy ul. Nowogrodzkiej. Straty wynoszą 12000 zł.

— Ujęcie zawodowego złodzieja. W nocy na 2 b. m. aresztowano Michała Szymko (Krakowska 8), który dokonał systematycznie kradzieży w domu handlowym Biela Jabłkowskiej. Skradziony towar odnalazłono.

Kino Kameralne „Polonia” ul. Mickiewicza 22 2 serje 12 aktów razem całość.

Miejski Kinematograf KULTURALNO-OŚWIATOWY SALA MIEJSKA (ul. Ostrobramska 5)

Kino-Teatr „Helios” Film i obowiązek

Arabia Monte Christo Dzień wielka premiera dawno oczekiwanej arcyfilmu według słynnej powieści ALEKSANDRA DUMASA

„Tajemnica pływającego domu” (W OBLICZU ŚMIERCU) dramat sensacyjny w 12 aktach. Najwspanialsze zdjęcia lasów i całego piękna natury zimowej.

Wielka sztuka filmowa W 8 aktach w rol. H. E. L. E. N. A CHARDWICK i R. I. C. H. A. R. D. D. I. X i G. R. O. T. E. S. K. A w 3 aktach z udziałem słynnego komika RIDOLINI.

Pięgi wagi i zółte plamy usuwa, udełkarnia i odmładza cerę czyniąc ją matową i aksamitną „Neo-Metamorfosa”

Do wynajęcia 2 duże jasne bez mebeli. pokoje z niekremującym wejściem dla samotnych lub bezdziejnego mat. żeństwa, Białostocka 6 m. 5 od 9 — 11 i 5—8ej w. niedziele i święta od 11 — 4ej po pol.

Do wynajęcia 2 duże jasne bez mebeli. pokoje z niekremującym wejściem dla samotnych lub bezdziejnego mat. żeństwa, Białostocka 6 m. 5 od 9 — 11 i 5—8ej w. niedziele i święta od 11 — 4ej po pol.

Do wynajęcia 2 duże jasne bez mebeli. pokoje z niekremującym wejściem dla samotnych lub bezdziejnego mat. żeństwa, Białostocka 6 m. 5 od 9 — 11 i 5—8ej w. niedziele i święta od 11 — 4ej po pol.

Do wynajęcia 2 duże jasne bez mebeli. pokoje z niekremującym wejściem dla samotnych lub bezdziejnego mat. żeństwa, Białostocka 6 m. 5 od 9 — 11 i 5—8ej w. niedziele i święta od 11 — 4ej po pol.

Do wynajęcia 2 duże jasne bez mebeli. pokoje z niekremującym wejściem dla samotnych lub bezdziejnego mat. żeństwa, Białostocka 6 m. 5 od 9 — 11 i 5—8ej w. niedziele i święta od 11 — 4ej po pol.

Do wynajęcia 2 duże jasne bez mebeli. pokoje z niekremującym wejściem dla samotnych lub bezdziejnego mat. żeństwa, Białostocka 6 m. 5 od 9 — 11 i 5—8ej w. niedziele i święta od 11 — 4ej po pol.

Do wynajęcia 2 duże jasne bez mebeli. pokoje z niekremującym wejściem dla samotnych lub bezdziejnego mat. żeństwa, Białostocka 6 m. 5 od 9 — 11 i 5—8ej w. niedziele i święta od 11 — 4ej po pol.

Do wynajęcia 2 duże jasne bez mebeli. pokoje z niekremującym wejściem dla samotnych lub bezdziejnego mat. żeństwa, Białostocka 6 m. 5 od 9 — 11 i 5—8ej w. niedziele i święta od 11 — 4ej po pol.

Do wynajęcia 2 duże jasne bez mebeli. pokoje z niekremującym wejściem dla samotnych lub bezdziejnego mat. żeństwa, Białostocka 6 m. 5 od 9 — 11 i 5—8ej w. niedziele i święta od 11 — 4ej po pol.

Do wynajęcia 2 duże jasne bez mebeli. pokoje z niekremującym wejściem dla samotnych lub bezdziejnego mat. żeństwa, Białostocka 6 m. 5 od 9 — 11 i 5—8ej w. niedziele i święta od 11 — 4ej po pol.

Do wynajęcia 2 duże jasne bez mebeli. pokoje z niekremującym wejściem dla samotnych lub bezdziejnego mat. żeństwa, Białostocka 6 m. 5 od 9 — 11 i 5—8ej w. niedziele i święta od 11 — 4ej po pol.

Do wynajęcia 2 duże jasne bez mebeli. pokoje z niekremującym wejściem dla samotnych lub bezdziejnego mat. żeństwa, Białostocka 6 m. 5 od 9 — 11 i 5—8ej w. niedziele i święta od 11 — 4ej po pol.

Do wynajęcia 2 duże jasne bez mebeli. pokoje z niekremującym wejściem dla samotnych lub bezdziejnego mat. żeństwa, Białostocka 6 m. 5 od 9 — 11 i 5—8ej w. niedziele i święta od 11 — 4ej po pol.

Do wynajęcia 2 duże jasne bez mebeli. pokoje z niekremującym wejściem dla samotnych lub bezdziejnego mat. żeństwa, Białostocka 6 m. 5 od 9 — 11 i 5—8ej w. niedziele i święta od 11 — 4ej po pol.

Do wynajęcia 2 duże jasne bez mebeli. pokoje z niekremującym wejściem dla samotnych lub bezdziejnego mat. żeństwa, Białostocka 6 m. 5 od 9 — 11 i 5—8ej w. niedziele i święta od 11 — 4ej po pol.

Do wynajęcia 2 duże jasne bez mebeli. pokoje z niekremującym wejściem dla samotnych lub bezdziejnego mat. żeństwa, Białostocka 6 m. 5 od 9 — 11 i 5—8ej w. niedziele i święta od 11 — 4ej po pol.

Do wynajęcia 2 duże jasne bez mebeli. pokoje z niekremującym wejściem dla samotnych lub bezdziejnego mat. żeństwa, Białostocka 6 m. 5 od 9 — 11 i 5—8ej w. niedziele i święta od 11 — 4ej po pol.

Godzienne Wiadomości Ekonomiczne Ajencji Wschodniej zawierające najświeższe najróżnorodniejsze i najobfitsze informacje i sprawozdania z giełd pieniężnych i akcyjnych całego świata, notowania towarowe ze wszystkich rynków w kraju i zagranicą — są niezbędnym wydawnictwem podręcznym w każdym przedsiębiorstwie handlowym, przemysłowym czy też banku.

8000 par! Wyprzedaż 8000 par obuwia Wszelkich gatunków krajowych i zagranicznych Ceny nadzwyczaj niższe „Express” Niemiecka 35

ODORONO Nowy, nadzwyczajny wynalazek amerykański. Jednorazowe użycie zapachu nadmiernie poceni się i usława całkowicie woń połu. Absolutnie nieszkodliwe. Żądać we wszystkich aptekach i drogerjach.

Wyprzedaż Sukien i okryć damskich Chic-Parisien WARSZAWA, MARSZAKOWSKA 137 Wilno, lokal B-cia Aiszwan, Wielka 42

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Franciszek Legiecki, w m. Wilnie przy ul. Wileńskiej Nr 28 m. 5 zamieścił zgodzie z art. 1030 UPC podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 7 czerwca 1926 roku o godz 10ej rano w Wilnie przy ul. Rybaki (w pobliżu Elektrowni Miejskiej) odbędzie się sprzedaż z licytacją publicznej należącego do Mojżesza Klonera majątku ruchomego, składającego się z 850 fest metrów drzewa sosnowego, znajdujących się na rzecze Wilji oszacowanego na sumę 5.100 złotych.

Wykwalifikowane wychowawczynie Do Państwowego Seminarjum Ochr. można się zwrócić o wykwalifikowane wychowawczynie do dzieci w wieku przedszkolnym względnie szkolnym klas niższych.

Wyprzedaż Sukien i okryć damskich Chic-Parisien WARSZAWA, MARSZAKOWSKA 137 Wilno, lokal B-cia Aiszwan, Wielka 42

Wyprzedaż Sukien i okryć damskich Chic-Parisien WARSZAWA, MARSZAKOWSKA 137 Wilno, lokal B-cia Aiszwan, Wielka 42

Wyprzedaż Sukien i okryć damskich Chic-Parisien WARSZAWA, MARSZAKOWSKA 137 Wilno, lokal B-cia Aiszwan, Wielka 42

Wyprzedaż Sukien i okryć damskich Chic-Parisien WARSZAWA, MARSZAKOWSKA 137 Wilno, lokal B-cia Aiszwan, Wielka 42

Wyprzedaż Sukien i okryć damskich Chic-Parisien WARSZAWA, MARSZAKOWSKA 137 Wilno, lokal B-cia Aiszwan, Wielka 42

Wyprzedaż Sukien i okryć damskich Chic-Parisien WARSZAWA, MARSZAKOWSKA 137 Wilno, lokal B-cia Aiszwan, Wielka 42

Wyprzedaż Sukien i okryć damskich Chic-Parisien WARSZAWA, MARSZAKOWSKA 137 Wilno, lokal B-cia Aiszwan, Wielka 42

Wyprzedaż Sukien i okryć damskich Chic-Parisien WARSZAWA, MARSZAKOWSKA 137 Wilno, lokal B-cia Aiszwan, Wielka 42

Wyprzedaż Sukien i okryć damskich Chic-Parisien WARSZAWA, MARSZAKOWSKA 137 Wilno, lokal B-cia Aiszwan, Wielka 42

Lokomobila Siły 30 koni. Oferty: Biuro Ogł. J. Karlin, Niemiecka 22.

Wykwalifikowane wychowawczynie Do Państwowego Seminarjum Ochr. można się zwrócić o wykwalifikowane wychowawczynie do dzieci w wieku przedszkolnym względnie szkolnym klas niższych.

Zwierzyniec, Moniuszki 36 od godz. 9 do 14.

Spółdzielnia Rolna KRESOWEGO ZWIĄZKU ZIEMIAN ZAWALNA 1 TELEFON 1—47 Poleca: NASIONA ZIEMNIAKÓW O W S A JĘCZMIENIA SERADELI KONICZYNY TYMOTKI ŁUBINU UWAGA: Konieczną zbadaną na zawartość kanalki przez Wileńską Stację Oceny Nasion sprzedajemy w zaplombowanych workach

Wystawa Plastyków. Edward Karniej, *) to zjawisko w polskim świecie artystycznym bardzo rzadkie: uczciwy do cna, zacięty warsztatowy mózół, trzymający w ryzach zgola niepospolity talent. Bardzo wiele zawiadza jednemu swemu nauczycielowi Słendzińskiemu i upartemu wpatrywaniu się w majstrów renesansu. To wpatrywanie się jest zanadto bezkrytyczne — wierzę jednak, (a do wiary tej uprawnia mnie obserwacja umieszczona na wystawie „Główki”), że kiedyś p. Karniej pokaze nam sam siebie. Odnoszę wrażenie, że w kolorze malarz ten ma jeszcze bardzo wiele do powiedzenia. Powtarzam raz jeszcze: Karniej to duży talent i duża już wiedza. Zmusza do podziwu i szacunku. Obrazy jego podnoszą niezmiernie poziom obecnej wystawy. Eug. Kazimierowski i M. Kulesza, to talenty bardzo do siebie podobne. Podobne w tem, że obaj podchodzą do natury i patrzą na nią jednakowo. Przyjmują ją taką, jaką jest w istocie. Celem ich: stworzenie jak najbardziej absolutnej iluzji rzeczywistości, na którą patrzą. Kazimierowski ma znacznie mniej od Kuleszy zapasów i wiedzy i możliwości zamieniania skrawka płótna na samą rzeczywistość, którą w danej chwili maluje. Potrafi przecieć zwy-

PANOWIE! Najwspanialsze i najlepsze bezkonkurencyjne, higieniczne spec. przetrwały przy przewożeniu jakości, zupełna gwarancja za każdą sztukę koszt. 3—4—6. Wysła odwrócić zupełnie dyskretnie za pobraniem poczt lub popóźnieniem nadesł. należałoby! Perfumeria S. FEDERA Lwów, Sykstuska 7 (dom własny) Prawdziwe francuskie biony rybie już znawcy są na składzie. Odsprzedawcom udzielamy rabat. 2 wozny z cennikiem zł. 1 w znaczkach poczt. — Solidni zastępcy poszukiwani. Mądrzy twierdzą: Czyńsz dobrze kupując u firmy «PERFUMERIA S. FEDERA», Lwów, Sykstuska 7.

Szkoły Państwowe i Miejskie które w ciągu CZERWCA r. b. nadesłają zamówienia na Wszelkie pomoce szkolne otrzymają 10% rabatu. „KADOS” Sp. z o.o. Warszawa, 6 to Krzyska 1/3 Posiadamy wielki wybór najnowszych przyrządów z działów: Fizyka, chemia, anatomia, botanika, zoologia, Tablice poglądowe z wszystkich dziedzin naukowych. Najnowsze epidjaskopy do wyświetlania z książek i preparatów mikroskopowych, filmów i przezrocz. Najnowsze kino-aparaty niezbędne dla szkół. Katalogi ilustrowane wysyłamy gratis. Żądajcie we wszystkich księgarniach najnowszej mapy Polski prof. Smoleńskiego naszego wydawnictwa.

Gotówkę w każdej sumie od 100 do 60000 złotych ukujemy natychmiast z gwarancją zwrotu w żadnej walucie. Zabezpieczenie solidne. Dom Handl. Kom. „ZACHĘTA” Piotrowa 14, telef. 9—05

Do wynajęcia 2 duże jasne bez mebeli. pokoje z niekremującym wejściem dla samotnych lub bezdziejnego mat. żeństwa, Białostocka 6 m. 5 od 9 — 11 i 5—8ej w. niedziele i święta od 11 — 4ej po pol.

Do wynajęcia 2 duże jasne bez mebeli. pokoje z niekremującym wejściem dla samotnych lub bezdziejnego mat. żeństwa, Białostocka 6 m. 5 od 9 — 11 i 5—8ej w. niedziele i święta od 11 — 4ej po pol.

Do wynajęcia 2 duże jasne bez mebeli. pokoje z niekremującym wejściem dla samotnych lub bezdziejnego mat. żeństwa, Białostocka 6 m. 5 od 9 — 11 i 5—8ej w. niedziele i święta od 11 — 4ej po pol.

Do wynajęcia 2 duże jasne bez mebeli. pokoje z niekremującym wejściem dla samotnych lub bezdziejnego mat. żeństwa, Białostocka 6 m. 5 od 9 — 11 i 5—8ej w. niedziele i święta od 11 — 4ej po pol.

Do wynajęcia 2 duże jasne bez mebeli. pokoje z niekremującym wejściem dla samotnych lub bezdziejnego mat. żeństwa, Białostocka 6 m. 5 od 9 — 11 i 5—8ej w. niedziele i święta od 11 — 4ej po pol.

Do wynajęcia 2 duże jasne bez mebeli. pokoje z niekremującym wejściem dla samotnych lub bezdziejnego mat. żeństwa, Białostocka 6 m. 5 od 9 — 11 i 5—8ej w. niedziele i święta od 11 — 4ej po pol.

Do wynajęcia 2 duże jasne bez mebeli. pokoje z niekremującym wejściem dla samotnych lub bezdziejnego mat. żeństwa, Białostocka 6 m. 5 od 9 — 11 i 5—8ej w. niedziele i święta od 11 — 4ej po pol.

H. Niemojewski LECZENIE PŁUCZĄDZIADA w kstegarniach. Cena 1 zł. Sprzedaż hurtowa J. Niemojewski, Zwierzyniec, Jasna 18 m. 4.

Do wynajęcia 2 duże jasne bez mebeli. pokoje z niekremującym wejściem dla samotnych lub bezdziejnego mat. żeństwa, Białostocka 6 m. 5 od 9 — 11 i 5—8ej w. niedziele i święta od 11 — 4ej po pol.

Do wynajęcia 2 duże jasne bez mebeli. pokoje z niekremującym wejściem dla samotnych lub bezdziejnego mat. żeństwa, Białostocka 6 m. 5 od 9 — 11 i 5—8ej w. niedziele i święta od 11 — 4ej po pol.

Do wynajęcia 2 duże jasne bez mebeli. pokoje z niekremującym wejściem dla samotnych lub bezdziejnego mat. żeństwa, Białostocka 6 m. 5 od 9 — 11 i 5—8ej w. niedziele i święta od 11 — 4ej po pol.

Do wynajęcia 2 duże jasne bez mebeli. pokoje z niekremującym wejściem dla samotnych lub bezdziejnego mat. żeństwa, Białostocka 6 m. 5 od 9 — 11 i 5—8ej w. niedziele i święta od 11 — 4ej po pol.

Do wynajęcia 2 duże jasne bez mebeli. pokoje z niekremującym wejściem dla samotnych lub bezdziejnego mat. żeństwa, Białostocka 6 m. 5 od 9 — 11 i 5—8ej w. niedziele i święta od 11 — 4ej po pol.

Do wynajęcia 2 duże jasne bez mebeli. pokoje z niekremującym wejściem dla samotnych lub bezdziejnego mat. żeństwa, Białostocka 6 m. 5 od 9 — 11 i 5—8ej w. niedziele i święta od 11 — 4ej po pol.

Do wynajęcia 2 duże jasne bez mebeli. pokoje z niekremującym wejściem dla samotnych lub bezdziejnego mat. żeństwa, Białostocka 6 m. 5 od 9 — 11 i 5—8ej w. niedziele i święta od 11 — 4ej po pol.

Do wynajęcia 2 duże jasne bez mebeli. pokoje z niekremującym wejściem dla samotnych lub bezdziejnego mat. żeństwa, Białostocka 6 m. 5 od 9 — 11 i 5—8ej w. niedziele i święta od 11 — 4ej po pol.

Do wynajęcia 2 duże jasne bez mebeli. pokoje z niekremującym wejściem dla samotnych lub bezdziejnego mat. żeństwa, Białostocka 6 m. 5 od 9 — 11 i 5—8ej w. niedziele i święta od 11 — 4ej po pol.